

KS. WŁODZIMIERZ CYRAN

TEOLOGIA EWANGELIZACJI WEDŁUG ŚW. PAWŁA NA PODSTAWIE 1 TES

Odczytanie przez Kościół wezwania do nowej ewangelizacji oraz powstające coraz to nowe ruchy i szkoły ewangelizacji domagają się nie tylko poszukiwania nowych metod ewangelizacji, ale przede wszystkim sięgnięcia do źródeł, do czasów apostoelskich, aby najpierw poznać przekazaną przez autorów natchnionych teologię ewangelizacji odzwierciedlającą też w jakimś stopniu praktykę Kościoła pierwszego wieku. Najwcześniejszym pismem Nowego Testamentu, w którym odnajdujemy pewne dane nt. ewangelizacji w Tesalonice, jest Pierwszy List do Tesaloniczan, autorstwa św. Pawła¹.

1. Kontekst

Tesalonika była wówczas nie tylko największym miastem Macedonii, ale należała w ogóle do największych miast imperium rzymskiego². Paweł przybył do tego miasta z Filipi, skąd musiał uchodzić na skutek prześladowań (por. Dz 16,16-40; 1 Tes 2,2). Przybycie do Tesalonik mogło mieć miejsce w końcu 49 lub na początku 50 roku³. Autor Dz odnotował, że Żydzi mieli w tym mieście synagogę (Dz 17,1). Archeologia wprawdzie jak dotąd nie potwierdziła istnienia tej synagogi z tamtego czasu, ale jej istnienie w tak dużym i ważnym mieście wydaje się więcej niż prawdopodobne⁴. Łukasz odnotowuje Pawłowy zwyczaj rozpoczynania ewangelizacji w mieście od synagogi, gdzie w szabat wykladał Pisma wskazując na Jezusa jako zapowiadanego Mesjasza (Dz 17,2-3). Rozpoczynanie od nauczania w synagodze żydowskiej wydaje się dobrym punktem wyjścia. Tam gromadzili się nie tylko Żydzi, ale również prozelici i „bojący się Boga” poganie (por. 17,17). Innym miejscem głoszenia jest agora (zob. 17,17), na której Paweł spotykał się jednak z poganami nie przygotowanymi do przyjęcia Ewangelii, w przeciwieństwie do tych, którzy gromadzili się w synagodze i słuchali Pisma. Łukasz podaje, że na skutek Pawłowego nauczania „niektórzy spośród nich” (tj. Żydów) oraz „z pobożnych Greków” (17,4) uwierzyli. Sugerował by więc, że ci nawróceni pochodzili zarówno z Żydów jak i z pogan, i do tego spośród tych, którzy gromadzili się w synagodze. Wzmianka o prześladowaniach po trzech szabatach

i opuszczeniu miasta wydaje się jednak tylko streszczeniem. Pierwszy List do Tesaloniczan zakłada istnienie dość prężnej wspólnoty Kościoła w Tesalonice, której zawiązanie wymagało dłuższego pobytu Apostoła. Ponadto treść 1 Tes robi wrażenie, jakby Paweł pisał do Kościoła wyłącznie z pogan (np. w 1,9 pisze o odwróceniu się ich od bożków do Boga żywego i prawdziwego; por. też 2,14; 4,15)⁵. Wydaje się, że Paweł przebywał w Tesalonice dłużej i po opuszczeniu synagogi nie przestawał pozytywnie wyznawców sposób pogan. Żydzi nie zareagowali ostro od razu w synagodze, ale widocznie później, gdy zobaczyli, że Paweł gromadzi nowych wyznawców, poszukują go w domu Jazona (Dz 17,5n). Wraz z Jazonem wspomniani są również „bracia”, tj. chrześcijanie z ukształtowanej już wspólnoty, w której ustalone są już relacje braterstwa w wierze⁶.

Po opuszczeniu Tesalonik Paweł wędruje przez Bereę do Aten i do Koryntu. Jak przypuszczamy, w ciągu ok. pół roku⁷ zaniepokojony o wspólnotę Tesaloniczan pisze do nich 1 Tes⁸. Dyskutuje się jednak na temat pierwotnej jedności kanonicznego 1 Tes⁹. Dość przekonujące są np. wyniki badań R.Pescha¹⁰, który uważa kanoniczny 1 Tes za kompilację wcześniejszych dwóch listów do tej wspólnoty: list napisany z Aten i późniejszy list pisany z Koryntu:

<u>1. list pisany z Aten (38 wersetów):</u>	<u>2. list pisany z Koryntu:</u>
(preskrypt - <i>brak</i>) Podziękowanie 2,13-16 Spojrzenie retrospektywne na pobyt 2,1-12 Posłanie Tymoteusza 2,17-3,5 Polecenia 4,1-8 Zakończenie 3,11-13 (Błogosławieństwo końcowe - <i>brak</i>)	Preskrypt 1,1 Podziękowanie i spojrzenie retrospektywne na pobyt 1,2-10 Powrót Tymoteusza 3,6-10 O miłości braterskiej 4,9-12 O umarłych 4,13-18 O czasach i chwilach 5,1-11 Polecenia 5,12-22 Zakończenie 5,23-26 (27) Błogosławieństwo końcowe 5,28

Idąc za powyższą próbą rekonstrukcji pierwotnych listów, możemy zauważyć dwa fragmenty, które zawierają retrospektywne spojrzenie na wydarzenia w Tesalonice związane z ewangelizacyjną działalnością Pawła w tym mieście. Jeden z nich pochodziłby z listu pisanego z Aten (2,1-12), a drugi z listu posłanego z Koryntu jakiś czas potem (1,2-10).

2. Głoszenie Ewangelii a działanie Boga (2,13; 1,2-5)

Wspomniane w 1,8n „wejście” Pawła, którego konsekwencją było odwrócenie się Tesaloniczan od bożków, oznacza oczywiście przybycie w celu ewangelizacji i samą ewangelizację¹¹. Łukasz podaje, że wyjaśniając Pisma w synagodze Paweł głosił Jezusa jako Mesjasza, który musiał cierpieć i zmartwychwstać (Dz 17,3). Z 1 Tes dowiadujemy się, że **nauczanie Pawła** było skoncentrowane na historii Chrystusa (1,9n), oparte było na podstawowym wyznaniu wiary w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa

i ukazywało eschatologiczno-soteriologiczny wymiar wydarzenia Chrystusa (por. też 5,9-10)¹². Tesaloniczanie dowiedzieli się o „czasach i chwilach” (5,1), znali logion o nadejściu „Dnia Pańskiego jak złodzieja w nocy”. Z 1,6 dowiadujemy się, że wspólnota przeżywała swe doświadczenia w świadomości, że naśladowają drogę cierpień Jezusa. Wie, jak postępować by podobać się Bogu (4,1). Apostoł zapowiadał jej też, że sam będzie cierpieł (3,4).

Głoszoną naukę Paweł nazywa „słowem Boga”. W 2,13 czytamy: „...*dziękujemy Bogu nieustannie, ponieważ przejąwszy (παραλαβόντες) głoszone przez nas słowo Boga (λόγον ἀκοῆς παρ’ ἡμῶν τοῦ θεοῦ) przyjęliście (ἐδέξασθε) nie słowo ludzkie, ale - jak (καθώς) jest prawdziwie - słowo Boże, które też działa (ἐνεργεῖται) w was wierzących”.*

Apostoł używa dwóch różnych czasowników, które różnią się nieco znaczeniem. Pierwszy z nich (παραλαμβάνειν) oznacza raczej «otrzymał od kogoś, przejął, wziął w posiadanie od kogoś» i może wiązać się z przekazywaniem tradycji (παράδοσις), podczas gdy drugi (δέχεσθαι) oznacza przyjęcie, akceptację¹³. Stąd pierwsza część zdania informuje o głoszonym słowie Boga, które zostało przekazane Tesaloniczynom. Druga część dopowiada, że słuchacze przyjęli je właśnie takim, jakim ono jest, tzn. jako słowo Boże, przyjęli je w odpowiedni sposób, wymagany przez naturę tego słowa: ponieważ jest to słowo Boże, przyjęli je z wiarą jako słowo Boże, a nie jako czysto ludzkie, przyjęli je odpowiednio do właściwości tego słowa, które działa¹⁴, swą skuteczność posiada od Boga. Wskazując na Boże pochodzenie głoszonego słowa Paweł przybliżył się do tradycji prorockiej (por. np. 2 Sm 12,7.11; Iz 10,24 ...). Jego przepowiadanie apostoelskie jest kontynuacją prorockiej misji głoszenia słowa, które jest słowem Bożym. Skuteczność tego słowa objawia się w tym, że wierni z Tesaloniki stali się naśladowcami Kościołów Judei w znoszeniu cierpień¹⁵.

Niemniej w 1,5 Apostoł wspomina, że ewangelizacja w Tesalonice dokonała się nie tylko przez głoszenie „słowa”:

ὅτι τὸ εὐαγγέλιον ἡμῶν
οὐκ ἐγενήθη εἰς ὑμᾶς
ἐν λόγῳ μόνον

ἀλλὰ καὶ ἐν δυνάμει
καὶ ἐν πνεύματι ἁγίῳ
καὶ [ἐν] πληροφορίᾳ πολλῇ,
καθὼς οἴδατε οἱ οἱ ἐγενήθημεν
ἐν ὑμῖν δι’ ὑμᾶς

*ponieważ Ewangelia nasza
nie stała się do was
przez samo słowo*

*lecz również przez moc
i przez Ducha Świętego
i (przez) wielkie przekonanie
wg tego jak poznaliście jacy staliśmy się
pośród was ze względu na was.*

Εὐαγγέλιον uważane jest za *nomen actionis*, na co wskazuje określenie ἡμῶν. Chodzi więc o Pawłowe głoszenie Ewangelii, która nie jest jednak pojmowana tylko jako słowna nowina, lecz jako moc, która daje się poznać doświadczalnie¹⁶. Ewangelia wspomniana jest w kontekście dziękczynienia Bogu. Apostoł podkreśla, że owocność jego posługi głoszenia Ewangelii w Tesalonice wynikała z woli Bożej, była zależna od Bożego wybrania adresatów Ewangelii do zbawienia. W przepowiadaniu Ewangelii działał sam Bóg, o czym świadczy też sam sposób, w jaki przyjmowana Ewangelia przejawia się na zewnątrz. Ponieważ ewangelizacja w Tesalonice dokonała się „nie przez samo słowo [tj. głoszenie], ale również”¹⁷ towarzyszyły jej przejawy mocy Bo-

żej i działanie Ducha Świętego (1Tes 1,5), Paweł wnioskuje, że Bóg umiłował i wybrał wiernych z Tesaloniki (1,4). Zatem można by wnioskować, iż mogłaby być taka sytuacja, że ewangelizacja kończyłaby się na samym głoszeniu słowa, czemu nie towarzyszyłyby żadne zewnętrzne, postrzegalne czy doświadczalne przejawy mocy. Taka sytuacja mogłaby mieć miejsce, gdyby adresaci Ewangelii byli przewrotni, zatwardziali i niewierzący¹⁸. Natomiast Tesaloniczanie okazali się wierni i przyjęli głoszone przez Pawła słowo „nie jako słowo ludzkie, ale - jak jest naprawdę - jako słowo Boga, które działa w wierzących” (2,13). Objawiające się zjawiska i doświadczenia towarzyszące głoszeniu słowa Bożego wyraźnie poświadczają działanie samego Boga w tym dziele i jednocześnie świadczą o wierze adresatów. Widocznie Apostoł nie wszędzie doświadczał mocy Bożej i cudów potwierdzających głoszone słowo i jakichś widzialnych przejawów działania Ducha Świętego, skoro nazywa wiernych z Tesaloniki „wybranymi” i „umiłowanymi przez Boga”. Te ostatnie określenia nawiązują do biblijnego opisu relacji Boga z Izraelem i podkreślają miłość Boga do Tesaloniczan, która jest źródłem ich wybraństwa¹⁹. W Pwt 7,7n możemy dostrzec sugerowany przez Apostoła związek wybraństwa Izraela z Bożą miłością. Zastosowanie określeń „wybrani” i „umiłowani przez Boga” do Kościoła z pogan jest paradoksalne. W ST podkreślony został mocno wybór Izraela w odróżnieniu do pogan, a teraz przywilej Izraela dany jest ludzom z narodów pogańskich²⁰. Ten moment jest godny podkreślenia w polemicznym kontekście sytuacyjnym: reprezentanci pierwotnego Narodu Wybranego - Żydzi z Tesaloniki prześladowują Apostoła, a przyjmują go poganie, którzy teraz okazali się umiłowani przez Boga, który ich wybrał. Dla Apostoła wyraźnym dowodem tego wybraństwa są właśnie znaki potwierdzające głoszone słowo Boże.

Wybranie Izraela przez Boga wiązało się ze szczególnym zobowiązaniem²¹ i powołaniem do dawania świadectwa o Bogu pośród narodów²². Wydaje się, że Paweł również wiąże wybraństwo ze szczególnym powołaniem do dawania świadectwa, skoro zaraz w 1Tes 1,6-10 tak mocno akcentuje pozytywny wpływ Kościoła z Tesaloniki na całą okolicę (szczególnie na wierzących z Macedonii i Achai). Apostoł prezentuje więc teologa, który czyta zbawczy sens wydarzeń w szerokiej perspektywie: pełna znaków ewangelizacja w Tesalonice świadczy wg niego o wyborze w ramach Bożej Opatrzności, która przeznaczyła Kościół w Tesalonice - stolicę na wzór dla innych wierzących z tego rejonu. Apostoł nie prowadzi ewangelizacji na swoją rękę, ale poddaje refleksji wydarzenia towarzyszące głoszeniu Ewangelii jako Boże znaki, które pozwalają mu zorientować się w Bożych planach. Wydaje się to o tyle ważne, że Apostoł ewangelizował wśród prześladowców. Przepędzanie Apostoła, jego pozorna klęska mogłyby być rozumiane jako dowód, że nie ma on Bożego błogosławieństwa. Broniąc swego autorytetu apostołskiego Paweł wykazuje Tesaloniczantom, że to, czego doświadczyli przez jego posługiwanie, jest właśnie wyrazem Bożej miłości i wybraństwa. Wskazując na wybranie Tesaloniczan pośrednio umacnia swój autorytet. Wkroczenie Apostoła było przygotowane przez Boga. Doznał on wspaniałego przyjęcia przez wybranych, którzy wierzą pozytywnie odpowiedzeli na dar wybraństwa (por. 1,8n). Ponadto pozostają wierni zobowiązaniom płynącym zeń. Apostoł dziękuje więc Bogu i Ojcu, który ich umiłował, za „dzieło wiary”, „trud miłości” i „wytrwałość nadziei w Panu naszym Jezusie Chrystusie” (1,3).

Można szukać powodów przywoływania przez Pawła na pamięć wydarzeń związanych z głoszeniem Ewangelii w Tesalonice. Wydaje się najbardziej trafne przyjąć,

że Pawłowi chodziło o umocnienie swego autorytetu apostołskiego, który jest ściśle związany z autorytetem Ewangelii²³ i samego Boga, który ją poświadcza znakami.

Należy bliżej przyjrzeć się wymienionym czynnikom w dziele głoszenia Ewangelii. Oprócz omówionego wyżej „słowa” należą do nich „moc”, „Duch Święty”, „pełne przeświadczenie (πληροφορία)”. Należy podkreślić, że Apostoła nie interesują efekty ewangelizacji, lecz sposób dokonania się jej świadczący o działaniu Boga, którego interwencja jest dowodem wybraństwa²⁴.

Triada „słowo - moc - Duch Święty” występuje też w innych miejscach NT (np. 1Kor 2,4n, por. też 1Kor 4,19n; Rz 15,18n) i również tam opisuje główne faktory dzieła ewangelizacji. Nowym elementem jest πληροφορία.

„Moc (δύναμις)” wyraża ideę potęgi jako uzdolnienia i możliwości. Oznacza siłę ukierunkowaną ku aktualizowaniu się, ku działaniu, w którym chce się ona wypowiedzieć. Zakłada więc pojęcie energii działającej²⁵. Idzie więc o potęgę przejawiającą się w dziełach mocy, w cudach (por. zestawienie określeń w 2Kor 12,12).

Wyrażenie „przez moc Ducha” z Rz 15,18n sugerowałoby, że moc przynależy do Ducha i jest przejawem Jego działania (por. też np. Łk 4,14; Dz 1,8 ...). Nie negując tego trzeba jednak zauważyć, że w 1 Tes 1,5 Apostoł wymienia te faktory ewangelizacji osobno. Trudno zdecydować, czy też chodzi o wyliczenie precyzyjne z zamierzonym oddzieleniem „mocy” i „Ducha Świętego”. W tym drugim wypadku byłoby uprawnione poszukiwanie specyficznych przejawów „Ducha Świętego” i innych przejawów „mocy”.

W najbliższym kontekście (1,6) Duchowi Świętemu przypisana jest „radość”. Tesaloniczanie przyjmowali słowo Boże wśród ucisków, a mimo to czynili to „z radością Ducha Świętego”. To ostatnie wyrażenie można rozumieć jako *genetivus subjectivus* (vel *auctoris*), tzn. Duch Święty sprawiał radość w przyjmujących słowo. Przez wiarę człowiek otwiera się na działanie Ducha Świętego, który obdarza radością tego, kto słucha słowa Bożego i wierzy w nie. Ta radość jest jednym z głównych owoców Ducha w procesie ewangelizacji (por. np. Dz 9,31; 13,48..., Ga 5,22).

W dalszych fragmentach listu znajdujemy jeszcze dwa miejsca, w których jest wspomniany Duch Boży (4,8 i 5,19). W 4,8 kontekst sugeruje, że z danym przez Boga Duchem Świętym jest związana świętość wspólnoty, ich święte postępowanie zgodne z wolą Bożą²⁶, wyrażające się szczególnie w miłości. Paralelizm fraz „Ducha nie gąście” (1 Tes 5,19) oraz „proroctwa nie lekceważcie” (5,20) sugerowałby związek Ducha z proroctwem, które jawi się jako zrozumiała mowa natchniona wyrażająca konkretyzację woli Bożej w teraźniejszości zebranej na liturgię wspólnoty Kościoła²⁷.

Na podstawie powyższych danych 1 Tes możemy przypuszczać, że pisząc o Ewangelii dokonującej się „przez Ducha Świętego” Apostoł chciał przypomnieć Tesaloniczanom szczególnie te doświadczenia, w których przejawiał swe działanie osobowy Duch Święty, dający doświadczenie radości (1,6), inspirujący do natchnionej mowy prorockiej (5,19; może również do glosolalii) i dający impuls do świętego życia (4,8)²⁸. W związku z tym z „mocą” należałoby wiązać te interwencje Boże, które ujawniają w pierwszym rzędzie działającą siłę czy energię, nie koniecznie osobową. Może więc chodzić o czynienie cudów, uzdrowienia, ewentualnie wyrzucanie złych duchów, choć w tym ostatnim wypadku wydaje się niemożliwe rozstrzygnąć, czy egzorcyzmy należałoby wiązać z działaniem bezosobowej „mocy”, czy może z przyjściem świętego „Ducha”, wobec którego muszą ustąpić duchy nieczyste²⁹.

Czwartym czynnikiem ewangelizacji w 1 Tes 1,5 jest πληροφορία πολλή «wielka pewność, pełne przeświadczenie, przekonanie»³⁰. Należy on nie do skutków, lecz do środków ewangelizacji i jest umieszczony na jednej linii z przejawami Bożego działania. Komentatorzy nie są zgodni co do tego, czy chodzi o przekonanie, pewność Apostoła, czy też o siłę przekonywania, perswazji³¹. Nie znamy dokładnie przebiegu wydarzeń związanych z wystąpieniem Pawła w Tesalonicie. Z ogólnych stwierdzeń w Dz oraz z jednoznacznie negatywnej oceny Żydów w 1 Tes można wnioskować o silnym ataku Żydów na Pawła, który przez swą uciążliwość mógłby podważyć jego przekonanie o prawdziwości głoszonej Ewangelii. Paweł rozpoznał Boże działanie również w tym, że wśród wielkiego ucisku i prześladowania zachował on niepodważalną „pewność” w sprawie powierzonej mu Ewangelii. Owa „pewność” była silnym świadectwem wobec adresatów Ewangelii i przyczyniła się do ich wiary. Pewna postawa Apostoła jest więc istotnym czynnikiem ewangelizacji i przejawem Bożego działania (por. 2 Kor 4,7-9). Apostoł przejawiający taką pewność wśród prześladowań staje się też wzorem dla wspólnoty, którą wzywa do naśladowania go i dostrzegania w sobie działania Ducha Świętego, który jest źródłem radości mimo doznawanego ucisku³².

Jaki jest wreszcie sens wyrażenia: „**jakimi staliśmy się pośród was**” (1,5)? Nie chodzi o akcentowanie zasług apostołów, ale o podkreślenie łaskawej interwencji Boga na rzecz Tesaloniczan przez posłańców. Dostrzec można paralelizm tego wyrażenia z zawierającym ten sam czasownik: „Ewangelia nasza ... stała się”. Ten paralelizm jest wzmocniony przez relację logiczną wyrażoną przez syntaksę zdania. Wypowiedź Pawła ma następujący sens: „wiecie, że my staliśmy się prawdziwie narzędziami w rękę Boga a nie zwykłymi propagatorami nowej nauki”³³. Podkreślając swój autorytet pochodzący od Boga, Apostoł nie ma na celu akcentowanie swej osoby, ale raczej wykazywanie łaskawego działania Boga na korzyść adresatów (por. wyrażenie [ἐν] ὑμῖν διὰ ὑμᾶς «pośród was ze względu na was» 1,5). Głównym działającym jest Bóg, a nie misjonarze. Oni są narzędziem i to takim, że interwencja Boża przez nich nie ogranicza się do natchnienia głoszonego słowa, ale wyraża się w moralnych aspektach postępowania posłańców, które jest też przejawem Bożej mocy (por. moc umacniająca do różnego rodzaju stałości i cierpliwości w Kol 1,11) i jest znakiem Bożego daru miłości dla adresatów³⁴. Zdominowanie całej frazy 2-5 przez wprowadzające „dziękujemy” wskazuje, że rozpoznanie przez Pawła daru Bożego jest motywem wdzięczności Bogu za to, że posłużył się apostołami, by Tesaloniczansom okazać swą miłość.

Nie można wreszcie pominąć wyrażenia „**jak wiecie**” (1,5), które jest charakterystyczne dla 1 Tes i odsyła do doświadczenia Tesaloniczan, jeszcze żywego w ich pamięci, sposobu dokonania się ewangelizacji. To konkretne doświadczenie, a nie teoretyczna wiedza, są podstawą, na której rozwijana jest więź apostołów z wiernymi (1,5; 2,1.2.5.11), a także są podstawą samego życia chrześcijańskiego (3,3.4; 4,2; 5,2)³⁵.

3. Postępowanie Apostoła (2,1-12)

W 2,1-12 czytamy o tym, jak wyglądało w szczegółach **postępowanie** Apostoła w Tesalonicie. Kontekst wydaje się polemiczny: Apostoł zdaje się odpierać zarzuty przeciwników, które mogły dotrzeć do niego w formie np. pogłosek. W wierszach

2,1-7 zdania zbudowane są antytetycznie według schematu: „nie..., ale...”³⁶. Odnotowane cechy jego postępowania jako apostoła urastają do rangi wzoru apostołskiego życia i zasad działań ewangelizacyjnych.

a) Cierpienia Apostoła a jego misja (2,1-2)

Wcześniejsze cierpienia doznane w Filippi dodają Apostołowi odwagi do głoszenia słowa w Tesalonicie, a dzieje się tak dlatego, bo te cierpienia są nieodłącznym elementem jego misji apostołskiej. Są one udziałem w cierpieniach Chrystusa i dlatego zapewniają skuteczność misji apostołskiej (por. np. 2 Kor 1,3nn; 4,7nn). Mając wcześniej udział w cierpieniach (w jedności z Chrystusem) Paweł ufał, że jego misja powiedzie się. Dlatego odważył się nauczać w Tesalonicie jawnie, otwarcie³⁷. Głoszenie Ewangelii Bożej dokonywało się nadal w wielkim zmaganiu, walce (ἐν πολλῷ ἀγῶνι)³⁸. Dzięki temu mógł liczyć na współdziałanie Boga, który zapewnił to, że jego „wejście” nie było na próżno, tzn. głoszone słowo osiągnęło swój skutek (por. Iz 55,10n).

b) Powiernicy Boga dochowujący wierności w głoszeniu (2,3-4)

W dwuwierszu 3-4 Paweł koncentruje uwagę na źródle i pobudkach głoszenia³⁹ Ewangelii (ἡ παράκλησις ἡμῶν... λαλοῦμεν). Negując niewłaściwe pobudki swego wystąpienia wskazuje na samego Boga, przez którego zostali uznani za godnych powierzenia im Ewangelii. Ich przepowiadanie dokonuje się odpowiednio do tego faktu (καθὼς... οὕτως), tzn. misjonarze starają się podobać Bogu (a nie ludziom), który jak przebadał (por. δεδοκιμάσαμεθα - perfectum) ich, aby ich powołać, tak nadal bada (por. δοκιμάζων - participium praesentis) ich serca. Apostoł wyraża świadomość, że nie wystarczy uznanie przez Boga przy powołaniu na apostoła, ale trzeba dbać o to, aby cały czas postępować tak, żeby podobać się Bogu. Zanegowane motywy przepowiadania zdają się nawiązywać do znanych w środowisku hellenistycznym fałszywych nauczycieli, którzy głosili iluzoryczne nauki (οὐκ ἐκ πλάνης - w.3). Wspomniana „nieczystość” (οὐδὲ ἐξ ἀκαθαρσίας), trudna do sprecyzowania, może być aluzją bądź do pewnych filozofów, którzy będąc homoseksualistami przyciągali młodzieńców z motywów nieczystych, bądź do propagatorów pogańskich kultów z działaniami seksualnymi⁴⁰. Wreszcie apostoł odcina się od podstępny, oszustwa (οὐδὲ ἐν δόλω) podkreślając swą szczerą gwarantowaną swą relacją z Bogiem.

c) Poddani osądowi ludzi i Boga (2,5-6)

Rozwijając ostatnie przeciwstawienie („ludziom” - „Bogu” z w.4) Paweł powołuje się na podwójne świadectwo. Sami Tesaloniczanie mogą poświadczyć, że nie posługiwał się pochlebstwem. Natomiast Bóg badający serca jest świadkiem braku chciwości Apostoła i szukania chwały pochodzącej od ludzi (ἐξ ἀνθρώπων δόξαν). Zaznaczona w kontekście uprzedzającym opozycja sugeruje, że negowanie pożądania chwały ludzkiej ma na celu naprowadzenie na myśl o szukaniu chwały pochodzącej od Boga.

d) Matczyna miłość apostołska (2,7-8)

Określenie „apostołowie Chrystusa” (w.7) ma na celu podkreślenie godności misjonarzy, która mogłaby być tytułem do pretensji o uznanie i szczególny szacunek czy respekt⁴¹. Apostoł Chrystusa przyjął jednak postawę wyrażoną określe-

niem ἡπιοὶ⁴² «mili, łagodni, życzliwi», zaprzeczającym wyniosłość apostołów. Owa życzliwość apostołowska została sprecyzowana porównaniem do karmicielki, która troszczy się o swe dzieci i gotowa jest dać nawet swe życie dla dzieci z motywu miłości (w.8). Apostoł znający z pewnością zapowiedź Iz 66,11-13 odnotowuje prawdopodobnie wypełnienie Bożej obietnicy matczynej troski o wiernych w posługiwaniu apostołskim. Zaskakujące użycie czasownika μεταδοῦναι «rozdawać, dzielić się» w odniesieniu do Ewangelii służy podkreśleniu wspólnoty, współuczestnictwa w tym samym dobru i nawiązuje do obrazu karmicielki, która nie głosi, ale udziela, rozdaje dzieciom. Ewangelia Boża jest prezentowana jak dobry chleb, który misjonarze rozdzielają wierzącym z uczuciem matczynym⁴³.

e) Miłość ofiarna (2,9)

Trudne połączenie μεταδοῦναι «przekazać» z τὰς εαυτῶν ψυχάς «własne życie» w 2,8 może sugerować aspekt ofiary (jeśli zrozumiemy je w sensie „dać życie”). Ofiarnicza terminologia i aluzje do kultu ofiarniczego nie są obce Pawłowi, o czym świadczy m.in. Flp 2,17. Ofiarna matczyzna miłość Apostoła nie polega tylko na uczuciu i nie ogranicza się do słownej deklaracji, ale wyraża się w ofiarnym trudzie, w czynach, które Tesaloniczanie mogą poświadczyć (2,9). Chodzi najprawdopodobniej o pracę ręczną (por. κόπος; 1 Kor 4,12; Dz 18,3; 2 Tes 3,8n)⁴⁴. Paweł jako Apostoł mający prawo do materialnego wsparcia przez adresatów Ewangelii starał się nie obciążać ich i dlatego głosił⁴⁵ Ewangelię i jednocześnie pracował w trudzie. Zastosowanie aorystu dla wyrażenia przepowiadania Ewangelii w Tesalonice może sugerować, że ewangelizacja jako wydarzenie zbawcze w Tesalonice dokonało się już. Ewangelia została już raz ogłoszona uroczyście, oficjalnie (jak sugeruje czasownik κηρύσσειν «ogłaszać publicznie na sposób urzędowy»). Tesaloniczanie byli świadkami tego. Ponadto konstrukcja przyimkowa ἐκηρύξαμεν εἰς υμᾶς «do was» akcentuje aspekt apelu, wezwania do odpowiedzi na tę oficjalną interwencję Boga przez apostołów⁴⁶.

f) Ojcowska miłość pouczająca (2,10-12)

Gramatycznie skomplikowana fraza, odzwierciedlająca spontaniczny styl Pawła akcentuje ojcowski aspekt posługiwania, wyrażający się w ojcowskim pouczeniu i wychowywaniu. Podobnie jak matczyne cechy posługi apostołskiej, również obecnie wymieniane nie są ukryte i znane tylko Bogu, ale Tesaloniczanie z pewnością je postrzegali i pamiętają. Prezentując swą ojcowską postawę Paweł przedstawia najpierw swój przykład godny naśladowania. Ojcowski autorytet jest wzmocniony nie-nagannym prowadzeniem się „ojca”, tak że może on służyć jako wzór. Opisane jest ono triadą οσίως καὶ δικαίως καὶ ἀμέμπτως «pożnie i sprawiedliwie i nieskalanie», która ogólnie oznacza postępowanie, które respektuje prawa Boże i ludzkie⁴⁷.

Wraz z przykładem życia idzie w parze ojcowskie napominanie. W naśladowaniu Apostoła nie chodzi jednak o imitowanie jego, lecz o postępowanie (περιπατεῖν) godne tego Ojca, który jest ostatecznym celem życia chrześcijańskiego, tj. Boga samego. Paweł przesuwając akcent ze swej osoby na Boga. Można się pytać, na ile zamierzona jest gra słów παρακαλοῦντες (apostołowie) - ο καλῶν (Bóg).

Ojcowskie nauczanie Pawłowe nie było kategorięcznym wystąpieniem w tonie rozkazującym, ale polegało na cierpliwym i wytrwałym napominaniu, zachęcaniu, prowa-

dzeniu, wspomaganiu i pocieszaniu (por. παρακαλοῦντες ὑμᾶς καὶ παραμυθοῦμενοι), a wreszcie na świadczeniu (w.11). Apostolskie zabiegi w trosce o ukształtowanie wiary adresatów nie skończyły się na ewangelizacji, ale znajdują swe przedłużenie w zainteresowaniu poziomem wiary i w dalszym umacnianiu w wierze (por. 3,2n.5). Rozważana parakleza miała za adresatów „każdego” z osobna (w.11), a więc nie ograniczała się tylko do ogólnej przemowy skierowanej do wszystkich razem. Takie osobowe i indywidualne traktowanie adresatów przez Pawła ma swoje źródło w Bożym powołaniu każdego. Z tego powołania wynika również konieczność nowego postępowania, które ma być nie tyle życiem według pewnych reguł, ale życiem w osobowej relacji do Boga, godnym Boga, który powołuje do udziału w Jego chwalebnym królestwie⁴⁸ (w.11). Przepowiadanie apostolskie nie jest uczeniem zasad postępowania, kodeksu moralnego, ale zmierza do wprowadzenia wierzącego w osobową relację z Bogiem, która zobowiązuje do postępowania godnego Boga i Jego powołania.

4. Skutki i owoce ewangelizacji (2,13n; 1,6-10)

Powyżej odnotowaliśmy, że wg 2,13 Tesaloniczanie przyjęli przepowiadanie Pawła i do tego przyjęli je odpowiednio do natury głoszonego słowa jako skutecznego słowa Bożego, które działa w nich wierzących. Przez wiarę w moc słowa Bożego stali się naśladowcami „Kościołów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie” (2,14). Wzór Kościołów Judei polegał na tym, że wytrwali w cierpieniach zgotowanych przez Żydów. Dzięki skutecznej mocy przyjętego słowa Bożego również wierni z Tesaloniki okazali się wytrwałymi w cierpieniach zgotowanych im przez ziomków. W 2,14 Paweł zdaje się zmierzać do pewnego uogólnienia: wychodząc od prześladowań przez Żydów proroków i zabicia Pana Jezusa dochodzi do wskazania na wrogość Żydów wobec wszystkich ludzi. Nieco dalej w 2,18 wskazuje na Szatana jako tego, który mu przeszkodził w przybyciu do Tesaloniki. Wydaje się, że wspomniani przez niego Żydzi prześladowający proroków i Pana Jezusa ujawniają w swym działaniu istnienie tej samej demonicznej potęgi, która na całym świecie inspiruje do prześladowania wiernych. Przy takim rozumieniu wzmianek z 2,14 staje się bardziej zrozumiałe, w jaki sposób Tesaloniczanie są naśladowcami Kościołów z Judei. Przyjęcie Ewangelii naraziło ich na podobny atak sił demonicznych.

Prawdopodobnie do tych samych cierpień nawiązuje Apostoł w 1,6, gdy przypomina, że Tesaloniczanie przyjęli głoszone „słowo w ucisku z radością Ducha Świętego”. „Ucisk” jest niemal technicznym terminem oznaczającym utrapienia eschatologiczne, związane z czasami mesjańskimi, często związane ze zwyciężaniem wszelkiego zła. Przeciwstawiona „uciskowi” „radość” jest również rzeczywistością eschatologiczną, darem Ducha Świętego⁴⁹, obiecanego na czasy ostateczne. Doświadczana przez adresatów Ewangelii „radość” jako owoc Ducha jest dowodem ich uczestnictwa w eschatologicznym darze Ducha i w ostatecznej realizacji zapowiadanego zbawienia. Połączenie „ucisku” i „radości” naprowadza na myśl o męce i zmartwychwstaniu, które zbiegają się w jednym misterium Chrystusa⁵⁰. Oba doświadczenia towarzyszą nieustannie apostołowaniu (zob. też 2 Kor 1,3-7).

Jeśli wierzący pozwoli ogarnąć się Ewangelii i przyjmie ją, doświadcza „radości Ducha Świętego” i staje się „naśladowcą” apostoła i samego Chrystusa (1,6) - w 2,14 chodziło o naśladowanie Kościołów w Judei (!). W Apostole Ewangelia znaj-

duje swój czytelny wyraz, stąd on staje się wzorem dla Kościoła. Na skutek naśladowania Apostoła wspólnota staje się naśladowcą samego Pana⁵¹. A więc Apostoł nie jest pośrednikiem samego tylko słowa Ewangelii, ale również przez swe postępowanie i postawę pośredniczy w kształtowaniu wiernych na wzór Chrystusa. Paweł świadom jest wielkiej odpowiedzialności, jaka spoczywa na nim jako apostołe. Na skutek jego posługi wierzący stają się naśladowcami Chrystusa właśnie według tego wzoru, jaki postrzegają w Apostole. 1 Tes 2,14 sugeruje, że istotny moment naśladowania stanowi przetrwanie ucisku i prześladowań, które najpierw dotknęły samego Chrystusa, a następnie są nieodłącznym elementem życia Apostoła (por. 2 Kor 4,8nn)⁵². Jednym ze skutków przyjęcia Ewangelii jest doznawanie podobnego „ucisku” eschatologicznego, którego doświadczał sam Mesjasz, a teraz doznają jego apostołowie i wierzący. Wydaje się, że wspomniane wcześniej „silne przekonanie” może sugerować, że Pawłowi chodziło o naśladowanie tej jego postawy pośród „silnego ucisku (ἐν θλίψει πολλῇ)”⁵³.

Wierzący wydają taki owoc, że sami stają się wzorem (τύπος) dla innych (1,7). Słowo Pana pobrzmiewa echem swym na zewnątrz wspólnoty w Tesalonice przez to, że znalazło ono wiarę w niej (1,8)⁵⁴. To znaczy, że ci, którzy uwierzyli, przez swą wiarę są świadkami wiarygodności słowa Bożego. Świadczą oni swym radykalnym odrzucającym bałwochwalstwa i zwróceniem się do Boga oraz postawą oczekiwania Syna Bożego. Gdy uwzględnimy jeszcze informację z 1 Tes 1,8, że głośna stała się ich „wiara w Boga”, to można przyjąć, że ów „ucisk” jest głównie na tle religijnym. Przyjęcie słowa na skutek ewangelizacji oznaczało najpierw odwrócenie się od bałwochwalstwa i zawierzenie „Bogu żywemu i prawdziwemu”, a następnie służenie Jemu w oczekiwaniu Paruzji Jego Syna (1,10). Warto przy tym zwrócić uwagę na interesującą strukturę symetryczną wiersza 8⁵⁵:

ἀφ' υμῶν γὰρ ἐξήχηται	(a)	od was <u>rozbrzmiewa</u>
ο λόγος τοῦ κυρίου	(b)	<u>słowo Pana</u>
οὐ μόνον ἐν τῇ Μακεδονίᾳ	(c)	nie tylko w Macedonii
καὶ [ἐν τῇ] Ἀχαΐᾳ,		i w Achai,
ἀλλ' ἐν παντὶ τόπῳ	(c')	ale na każdym miejscu
ἡ πίστις υμῶν ἡ πρὸς τὸν θεὸν	(b')	<u>wiara wasza w Boga</u>
ἐξελέληθεν ...	(a')	<u>wyszła ...</u>

Dwa czasowniki (ἐξήχηται i ἐξελέληθεν) wraz z początkowym ἀφ' υμῶν «od was» akcentują punkt wyjścia. Taka struktura wiersza każe łączyć „rozbrzmiewające słowo Pana” z „wychodzącą wiarą w Boga”. To ostatnie wyrażenie nie oznacza tylko, że sama wiadomość o wierze Tesaloniczan rozeszła się, ale sugeruje, że sama wiara się rozszerzyła znajdując naśladowców wśród innych wierzących⁵⁶. Przy tym o ile czytając Dz można odnieść wrażenie, że misja Pawła ma charakter raczej linearny: Ewangelia rozchodzi się po linii podróży apostoelskich, o tyle tekst 1 Tes 1,8 sugeruje rozszerzanie się Ewangelii w wielu kierunkach bliżej nie określonych⁵⁷. Apostoł zdradza świadomość, że „słowo Pana” nie jest bezwzględnie związane z jego osobą, ale jest rzeczywistością bardziej samodzielniejszą. Przyjęte od niego przez adresatów głoszenia może działać dalej przez nich, o ile zostało przyjęte przez nich z wiarą. To „słowo Pana” ma odtąd bliżej nieokreślonych pośredników-nośników,

którzy opowiadając o wierze Tesaloniczan przyczyniają się do szerokiego rozgłosu „słowa”. Dodać należy, że również ten wiersz mieści się w ramach dziękczynienia Bogu, a zatem w tym rozgłosie „słowa Pana” Apostoł upatruje Boże działanie.

5. Czynniki przeciwne Ewangelii

a) Żydzi (2,15n)

W głoszeniu Ewangelii napotyka się na **sprzeciw**. Pawłowi sprzeciwiali się „Żydzi, którzy zabili Pana Jezusa i proroków”, a przez swą odmowę wiary i wrogość dopełniali swych grzechów (2,15n). Takie oskarżenie Żydów nie ma nic ze współczesnego antysemityzmu, lecz - jak się wydaje - idzie po tej samej linii, co oskarżenia kierowane przez prześladowanego proroka Jeremiasza (do którego Paweł niejednokrotnie robi aluzje w swych pismach) czy też 2 Krn 36,14-16⁵⁸:

„Również wszyscy naczelnicy Judy, kapłani i lud, mnożyli nieprawości, naśladując wszelkie obrzydliwości narodów pogańskich i bezczeszcząc świątynię, którą Pan poświęcił w Jerozolimie. Pan, Bóg ich ojców, bez wytchnienia wysyłał do nich swoich posłańców, albowiem litował się nad swym ludem i nad swym mieszkaniem. Oni jednak szydzili z Bożych wysłanników, lekceważyli ich słowa i wyśmiewali się z Jego proroków, aż wzmógł się gniew Pana na swój naród do tego stopnia, iż nie było już ocalenia”.

Sprzeciw Żydów wyraża się w prześladowaniu apostołów i w zabranianiu im głoszenia Ewangelii, aby poganie byli zbawieni. Wiersz 16 zdradza ostateczny cel apostołskiego przepowiadania, którym jest zbawienie pogan. Ekspansywne przepowiadanie napotyka wszędzie na opór tego czynnika przeciwnego i wrogiego Ewangelii. Stawiając opór ewangelizacji Żydzi „nie podobają się Bogu” i są „przeciwni wszystkim ludziom” (w.16). W ten sposób narażają się na gniew Boży. Kwestia prześladowań nie wymyka się Bogu, który dopuszcza je w perspektywie ostatecznego rozrachunku i sądu, nadchodzącego gniewu Boga na wszelki grzech (por. też 1,9n).

b) Szatan (2,18)

Drugim czynnikiem przeciwnym misji apostołskiej jest szatan, który przeszkadzał już w co najmniej dwukrotnej⁵⁹ próbie spotkania Apostoła z Tesaloniczanami (2,18) w celu umocnienia ich (3,2). Paweł nie precyzuje, w jaki sposób szatan mu przeszkodził dotrzeć do Tesaloniki. Może chodzić również w tym wypadku o Żydów lub innych ludzi wrogich chrześcijaństwu, którzy stali się narzędziem szatana, lub o inne przeszkody, jak choroba (por. też Hi). W każdym razie przeszkodzenie jest przypisane demonowi⁶⁰ (por. też m.in. 2 Kor 4,3n; 12,7).

Do szatana odnosi się też wzmianka o „tym, który kusi” (ο πειράζων) i próbuje zniweczyć trud apostołski (3,5)⁶¹. Rzeczywiście Apostoł obawia się destrukcyjnego działania szatana, który mógłby zniszczyć owoc jego apostołskiej pracy w Tesalonice. Wobec tej sytuacji Apostoł nieustannie ponad miarę zanosi **modlitwy**, aby mógł przybyć do Tesaloniki i dopełnić braki ich wiary. Modlitwa jest ową bronią Apostoła wobec potęgi kusiciela, który działa przeciw Bogu i Jego posłańcom.

Na koniec można pytać o wzajemną relację obu czynników przeciwnych Ewangelii. Ich działanie charakteryzuje wrogość wobec Bożego planu zbawienia Tesalo-

niczan. Możliwe, że według Pawła Żydzi przeciwni chrześcijaństwu są inspirowani przez szatana i stają się jego narzędziem. Szatan przeszkadza (ἐγκόπτω - 2,18) i kusi (πειράζω - 3,5). Druga czynność ma za domyślny przedmiot wiarę Tesaloniczan, którą Apostoł stara się umocnić. Zrodzonych do wiary Tesaloniczan szatan chce skusić i odwieść od niej na nowo. Natomiast Żydzi „zabijają” Bożych posłańców, prześladują ich, nie podobają się Bogu, czyli postępują w sposób niezgodny z Jego wolą, są przeciwni wszystkim ludziom (2,15), zabraniają (κολύω) apostołom mówić, aby dopełnić miary (εἰς τὸ ἀναπληρῶσαι) swych grzechów (2,16). Zatem prezentacja szatana podkreśla jego działanie przede wszystkim przeciwne Bogu i Jego zbawczym planom (realizowanym przez apostołów) oraz wymierzone jest przeciw wierze. Zaś charakterystyka Żydów akcentuje ich działania zarówno przeciwko Bogu, Jego posłańcom, jak też ich wrogość wobec wszystkich ludzi. Apostoł nie pisze wyczerpującego traktatu na ten temat, dlatego trudno wyciągać dalsze wnioski z jego prezentacji obu czynników wrogich ewangelizacji. Stąd poprzestajemy tylko na odnotowaniu wspomnianych cech.

Przypisy

1. Komentatorzy zasadniczo zgadzają się co do autorstwa 1Tes.
2. Zob. R. Riesner, *Die Frühzeit des Apostels Paulus. Studien zur Chronologie, Missionsstrategie und Theologie*, Tübingen 1994, 301.
3. Por. R. Riesner, 323.
4. Zob. szerzej tenże, 304nn.
5. Por. np. T. Holtz, *Der erste Brief an die Thessalonicher*, Zürich, Einsiedeln, Köln, Neukirchen-Vluyn 1986, 10; R.F.Collins, *The First Letter to the Thessalonians*, w: *The New Jerome Biblical Commentary*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer i R.E. Murphy, New Jersey 1990, 773.
6. Zob. R. Riesner, 321nn. Autor ten przypuszcza, że pobyt Pawła w Tesalonice musiał trwać dwa lub trzy miesiące. Podobnie A.M. Buscemi, *Paolo - vita, opera e messaggio*, Jerusalem 1996, 129.
7. Por. R. Riesner, 325. T. Holtz (10) opowiada się za ok. miesiącem.
8. Na temat daty powstania 1Tes zob. też T. Holtz, 19.
9. Zob. np. T. Holtz, 23-25; R.Riesner, 358-365; R.F.Collins, 773.
10. *Die Entdeckung des ältesten Paulus-Briefes. Paulus - neu gesehen. Die Briefe an die Gemeinde der Thessalonicher*, Freiburg im Breisgau 1984.
11. Por. T. Holtz, 10n.
12. Brak jest w 1 Tes tematów teologicznych rozwijanych w wielkich listach Pawła, a mianowicie tematu sprawiedliwości Bożej i usprawiedliwienia, Prawa i wolności, pojednania itd. Zob. szerzej T. Söding, *Der Erste Thessalonicherbrief und die frühe paulinische Evangeliumsverkündigung. Zur Frage einer Entwicklung der paulinischen Theologie*, BZ 35, 2(1991)180-203.
13. Zob. W. Bauer, 1251n oraz 354n. Por. A. Vanhoye, 88; T. Holtz, 98.
14. Czasownik „działać” w 2,13 odnosi się do „słowa”, a nie do Boga, ponieważ u Pawła formy bierne i zwrotne tego czasownika mają za podmiot zawsze rzeczownik nieosobowy. Por. T. Holtz, 99.
15. Zob. szerzej A. Vanhoye, 86-91.
16. T. Holtz, 46.
17. Wyrażenie „nie tylko ... lecz także...” zdaje się Pawłową figurą retoryczną (por. też 1,8; 5,6.15 i 2,1.3.4.13; 4,7n; 5,9). W 1,5 jest ono elipsą, a nie absolutnym przeciwstawie-

- niem, bo głoszenie Ewangelii dokonuje się też przez słowo. Por. F. Blass , A. Debrunner, *Grammatik des neutestamentlichen Griechisch*, (oprac. F. Rehkopf), Göttingen 161984, paragraf 479,1; F.W. Horn, *Das Angeld des Geistes: Studien zur paulinischer Pneumatologie*, Göttingen 1992, 120.
18. Por. sytuację w Nazarecie, gdzie Pan Jezus nie mógł uczynić znaków, bo ludzie nie wierzyli (Mk 6,1-6).
 19. Por. R.F. Collins, 774.
 20. Por. A.Vanhoye, *Esegesi della Prima Lettera ai Tessalonicesi*, cz. 1, Roma 1983, 51.
 21. Zob. H.D. Preuß, *Theologie des Alten Testaments*, t. 2: *Israels Weg mit JHWH*, Stuttgart, Berlin, Köln 1992, 200.
 22. Zob. m.in. Iz 43,10nn; Ez 36,16nn. Por. też J 15,16.
 23. Por. T. Holtz, 46.
 24. Por. A. Vanhoye, 51.
 25. Por. W. Bauer, *Griechisch-deutsches Wörterbuch zu den Schriften des NT und der übrigen urchristlichen Literatur*, Berlin - New York 61988, 417-419; W. Grundmann, *δύναμαι e δύναμις*, w: *Grande Lessico del Nuovo Testamento*, II 1473.
 26. Zob. F.W. Horn, 123-127.
 27. Por. tenże, 129n.
 28. Zob. też Ga 3,1nn, gdzie Paweł powołuje się na doświadczenie Ducha Świętego jako argument dowodzący prawdziwości jego doktryny o usprawiedliwieniu przez wiarę.
 29. W listach św. Pawła nie znajdujemy żadnej jednoznacznej wzmianki o egzorcyzmach, podczas gdy w Dz Paweł jest prezentowany jako wielki egzorcysta (16,18; 19,11nn ...). Paweł pisze natomiast o „rozeznawaniu duchów” (1 Kor 12,10) i w kontekście proroctwa jako przejawu Ducha o konieczności badania wszystkiego (1 Tes 5,21).
 30. Por. W. Bauer, 1348.
 31. Zob. np. T. Holtz, 47.
 32. Zob. F.W. Horn, 123.
 33. A. Vanhoye, 51.
 34. Por. tenże, 52.
 35. Por. tamże.
 36. A.Vanhoye, 68.
 37. Por. T. Holtz, 67n.
 38. Zob. Flp 1,30 i 1 Tes 1,6.
 39. Termin παράκλησις oznacza chrześcijańskie przepowiadanie Ewangelii, które jest wezwaniem do nawrócenia, do wiary i nowego życia. Por. A.Vanhoye, 70.
 40. Por. A.Vanhoye, 70.
 41. Por. T.Holtz, 78.
 42. Istnieje też wersja oboczna νήπιοι «dziecięcy, dziecinny, infantylny, niedojrzały», która jednak wydaje się mniej prawdopodobna. Zob. szerzej A.Vanhoye, 75; T. Holtz, 82337.
 43. Por. A.Vanhoye, 76.
 44. Por. tenże, 79.
 45. Użyta forma ἐκπύξαμεν może być rozumiana jako aoristus complexivus. Nie chodzi więc o jednorazowe wystąpienie, ale dłuższe przepowiadanie, co dobrze współgra z formą ἐργαζόμενοι (participium praesentis) wyrażającą raczej równoczesne trwanie czynności.
 46. Por. też A.Vanhoye, 79.
 47. Por. T. Holtz, 88; R.F. Collins, 776.
 48. Wyrażenie εἰς τὴν αὐτοῦ βασιλείαν καὶ δόξαν należy rozumieć jako hendiadys, a więc można przełożyć «do swego chwalebne go królestwa». Por. A.Vanhoye, 81.
 49. Por. R.F. Collins, 774.
 50. Por. A. Vanhoye, 54
 51. Por. T. Holtz, 48.

52. Zob. tenże, 49n.
53. Por. paralelne [έν] πληροφορία πολλή (1,5) oraz έν θλίψει πολλή (1,6).
54. Por. Kol 1,6: Ewangelia najpierw owocuje (!) w chrześcijaństwie, a następnie rośnie, tzn. rozszerza się. Por. Z. Kiernikowski, *La crescita della Comunità - Corpo di Cristo. L'identità e il dinamismo della vita cristiana rispecchiate nella dinamica del testo della Lettera ai Colossesi*, Roma 1983, 25n.
55. Por. A. Vanhoye, 56.
56. Tenże, 56.
57. Tenże, 57.
58. Zob. A. Vanhoye, 97n.
59. Zob. T. Holtz, 116-117.
60. Por. A. Vanhoye, 108.
61. Por. T. Holtz, 130; A. Vanhoye, 116.